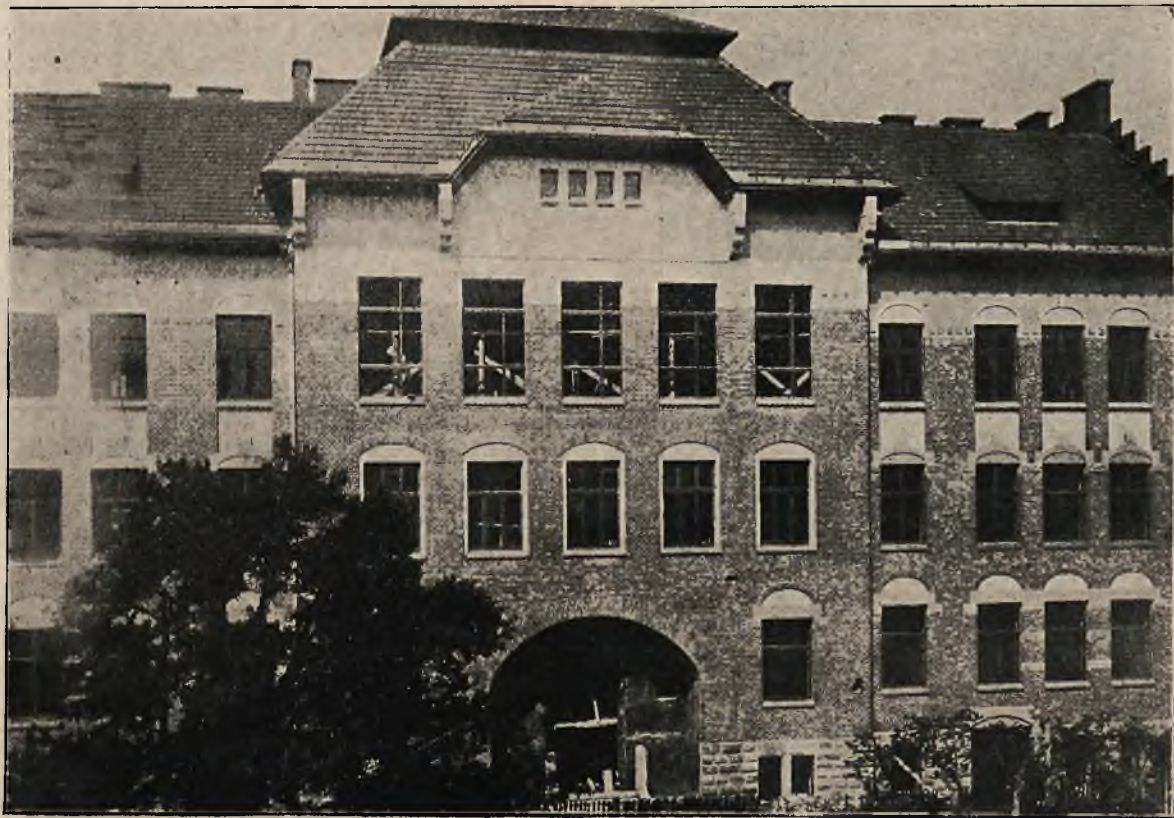


Nowe szkoły na kresach zachodnich.

W niedzielę ubiegłą odbyły się na Śląsku dwie piękne uroczystości poświęcenia dwóch ważnych placówek narodowych. W południe w polskim miasteczku Dąbrowie otwarto i uroczystie poświęcono gmach pierwszej szkoły wydziałowej polskiej. Miasteczko przybrało odświętny nastrój. Z budynków

Tak Śląsk w roku bieżącym został hojnie wyposażony w polskie szkoły średnie, których obecnie jest 4, t. j. jedno polskie gimnazjum w Cieszynie, dwa gimnazyja realne w Orłowie i Białej, oraz seminarium nauczycielskie w Cieszynie.



Nowe szkoły na kresach zachodnich: Gmach polskiego seminarium w Białej.

publicznych i prywatnych powiewały liczne chorągwie o barwach narodowych, droga do nowej szkoły była również udekorowana. Po nabożeństwie udano się do szkoły pochodem, w którym wzięła udział młodzież szkół ludowych, wydziałowych, górniczych, dalej towarzystwo „Sokół“, straż ochotnicza, weterani, wydział gminny z burmistrzem p. Guziurem na czele, duchowieństwo miejscowe, grono nauczycielskie z przewodniczącym okręgowej rady szkolnej Bobowskim, starostą z Frysztatu, oraz przewodniczącym miejscowej rady szkolnej dr. J. Buzkiem. Po poświęceniu przemawiał do licznych rzesz ludu ks. Chrobok, proboszcz, p. Guziur, dr. Buzek, starosta Bobowski oraz dyrektor szkoły Kretschmann.

Popołudniu poświęcono gmach polskiego gimnazjum realnego w Orłowie, utrzymywanego przez Macierz szkolną i Towarzystwo Szkoły ludowej.

Po poświęceniu budynku przez miejscowe duchowieństwo obu wyznań, przemówił najpierw delegat Macierzy p. Mohr z Cieszyna, a następnie p. Natanson z Krakowa, imieniem Towarzystwa Szkoły ludowej. Później mówił starosta Bobowski, poseł ziemi frysztackiej p. Halfar oraz kilku robotników.

Obok gimnazjum w Orłowie powstaje jeszcze nowa szkoła średnia pod Cieszynem, a mianowicie polskie seminarium nauczycielskie. Wielki i wspaniały gmach, zbudowany przez rząd na wzgórzu bobreckim pod Cieszynem, wzbudza zachwyt swą okazałością i ogromem.

Również i w innej stronie Śląska, tuż u jego granic, w mieście Białej powstaje wspaniały gmach, wzniesiony przez Tow. Szkoły ludowej, a przeznaczony do użytku polskiego gimnazjum realnego i seminarium nauczycielskiego.



Nowe szkoły na kresach zachodnich: Nowy gmach polskiego seminarium nauczycielskiego w Cieszynie.

Z galeryi hochstaplerów.

W więzieniu śledczym sądu obwodowego w Stanisławowie znajduje się obecnie światowej sławy hochstaplerka, doktorowa Stefanowa Hidvegghy, re-cte Elżbieta Hanus, vel doktorowa Ludwikowa Jellesik, false hrabianka Kornelia Sveinics. Dama ta jest znana w całej prawie Europie z różnych czynów hochstaplerskich, a obecnie poszukuje jej prokuratora w Budapeszcie. Aresztowana doktorowa Hidvegghy wypiera się tożsamości z Elżbietą Hanus, mimo podobieństwa fotografii i poszczególnych rysów twarzy. Opowiada o sobie, że jest rzeczywiście doktorową Hidvegghy, z domu hrabianka Sveinics. Mąż jej jest lekarzem pułkowym w Preszburgu w 5 pułku huzarów. Za mąż wyszła lat temu 5, tj. gdy liczyła 16 wiosnę, posprzeczawszy się z mężem, wstąpiła na scenę w Preszburgu, gdzie była pima-donną opery. Po niejakiem czasie zakochał się w niej pewien oficer, z którym wyjechała za granicę. Była z nim wszędzie. Znała ją wszystkie stolicy Europy, wszystkie miejscowości wogóle, gdzie schadza się arystokracja. Dłuższy czas bawiła też w Monte Carlo i w Ostendzie. W drodze powrotnej porzuciła oficera i zawitałszy do Zagrzebia, nawiązała stosunek z jakimś panem z „high-life“. Bedąc w Wielkim Warażdynie (na Węgrzech) pierwszy raz mia-

ła awanturę z policją z powodu znacznego podobieństwa do Elżbiety Hanus.

Aresztowana dama jest niezwykle piękności. Szczególniej zaś olbrzymi wpływ wywierają jej oczy. Toalety ma eleganckie, również perfum używa bez liku.

Jak się zwierzyła, ma zamiar wydać swe pamiętniki, które będą olbrzymio sensacyjne. Tymczasem zaś sędzia śledczy Ojak, któremu dyrektor policji stanisławowskiej Łukomski oddał aresztantkę, bada ją, chcąc dojść prawdy. Że mu się to uda, nie ulega wątpliwości!

Zgon znanego księgarza wydawcy.

W nocy ze środy na czwartek zmarł o godzinie drugiej współwłaściciel znanej warszawskiej księgarni nakładowej, śp. Jan Robert Gebethner.



Z galeryi hochstaplerów: Aresztowana pod zarzutem oszustw Elżbieta Hanus, rzekoma doktorowa Hidvegghy, z domu hr. Sveinics.

Urodzony w r. 1860 jako syn zmarłego przed dziesięciu laty Gustawa Gebethnera, pobierał początkowo nauki w gimnazjum Barszczewskiego w Warszawie, poczem, w celu gruntownego poznania języka niemieckiego, wysłał go ojciec do gimnazjum w Brzegu na Śląsku. Po ukończeniu tegoż zapisał się na politechnikę ryską, którą ukończył ze stopniem kandydata nauk handlowych. Należał tam do stowarzyszenia studenckiego „Arkonia“ i do końca życia piastował godność prezesa tamtejszych „fili-strów“.



Aeroplanem przez Alpy: Awiator Chavez przed wzlotem w Brieg na swym aeroplanie.